

PIOTR ŁACIAK  
Uniwersytet I ski

## ZAGADNIENIA PISMA W FENOMENOLOGU ROMANA INGARDENA

### WST P

Niniejszy artykuł po wi cam problemowi pisma w Ingardenowskiej fenomenologii. Problem ten pojawia si na obrze ach filozofii Ingardena. Na temat pisma Ingarden wypowiada si w przypisach, dodatkach, na marginesach rozwa a wła ciwych. W niniejszym artykule zagadnienie pisma umieszczam w centrum Ingardenowskiej fenomenologii. Takie postawienie problemu wymaga wi c zarzucenia lansowanych przez o rodki akademickie wzorców komentowania tekstów filozoficznych. Wzorce te nadaj bowiem genealogicznej i strukturalnej rekonstrukcji status powszechnie obowi zuj cej metodologii.

W niniejszym artykule nie przeprowadzam jednak dekonstrukcji (w sensie Derrida skim<sup>1</sup>) opozycji: *mowa - pismo*. Opozycja ta wyst puje wi c w formie nie zdekonstruowanej. Pismo okre lam jednocze nie jako warunek mo liwo ci rozró nienia na czyst intencj i naoczno . Tak rozumiane pismo jest pismem fonetycznym, a nie pra-pismem (*archi-écriture*), okre lonym na gruncie dekonstruktywizmu jako struktura indyferentna wobec potocznego rozró nienia na mow i pismo.

Rozwa ania zawarte w niniejszym artykule koresponduj jednak z J. Derridy interpretacj Husserlowskiej metafory sedymentacji. W *Pochodzeniu geometrii* Husserl posługuje si t metafor , okre laj c istot sensu zdeponowanego w pi mie<sup>2</sup>. Derrida w siódmym rozdziale eseju stanowi cego wst p do *Pochodzenia geometrii* Husserla omawia fenomenologiczn koncepcj sedymentacji, nie przeprowadzaj c dekonstrukcji rozró nienia na mow i pismo, a wi c nie wprowadzaj c poj cia „*archi-écriture*”<sup>3</sup>. Twórca dekonstruktywizmu próbuje jednak wedrze si w problematyk pisma od strony historii, czasu, stawania si . Natomiast w niniejszym artykule problem pisma jest rozpatrywany zarówno od strony wiadomo ci, jak i od strony zewn trznej ekspozycji w tworach kultury wewn trznego ycia podmiotów wiadomych.

<sup>1</sup> Twórc dekonstruktywizmu jest filozof francuski, Jacques Derrida. Na temat ogólnej strategii dekonstrukcji zob. J. Derrida: *Positions*. Paris 1972, s. 56-58.

<sup>2</sup> E. Husserl: *O pochodzeniu geometrii*. Przeł. Z. Krasnodbski. W: *Wokół fundamentalizmu epistemologicznego*. Red. J. Rolewski, St. Czerniak. Warszawa 1991, s. 18-28.

<sup>3</sup> J. Derrida: *Introduction à: E. Husserl: L'origine de la géométrie*. Trad. J. Derrida. Paris 1962, s. 83-110.

## FENOMENOLOGIA WIADOMO CI A FENOMENOLOGIA KULTURY

W Ingardenowskiej fenomenologii pojęcie „czystej intencjonalności” ma podwójny sens. Z jednej strony Ingarden posługuje się tym pojęciem, opisując strukturę bytów oraz zawartość pewnego typu przedmiotów. Przedmioty te, określane jako czysto intencjonalne, istnieją heteronomicznie, to znaczy są w sposobie istnienia oraz treści całkowicie zdeterminowane przez intencyjne akty wiadomości<sup>4</sup>. Od czysto intencjonalnych przedmiotów Ingarden odróżnia przedmioty bytowo autonomiczne w stosunku do wiadomości, to znaczy przedmioty, dla których Jest rzecz całkowicie przypadkowa, a nie skierowuje się akt lub akty wiadomości, przez co wtórnie stają się »takie intencjonalnymi« przedmiotami”<sup>5</sup>.

Z drugiej strony pojęcie „czystej intencjonalności” oznacza w fenomenologii Ingardena zarówno pustą intencję zawartą w akcie nie wypełnionym naocznie, jak również faktyczną i aktualną nieobecność przedmiotu, na którą skierowuje się ta intencja. Ingarden przejmując od Husserla rozróżnienie na czystą intencję i naoczność. Husserl w efektywnej (*reell*) zawartości wiadomości wyróżnia dwie warstwy: hyletyczną warstwę materiałów zmysłowych (sensualnych wrażeń) oraz noetyczną warstwę intencjonalnych, pustych domniemań przedmiotowych, nadbudowujących się nad treściami zmysłowymi i nadającymi im sens<sup>6</sup>. Puste domniemanie (*Meinen*), odznaczające się czystą intencjonalnością, zawiera moment skierowania na przedmiot. Przy czym przedmiot w fenomenologii jest określony jako nieefektywny składnik wiadomości. Samo intencjonalne mierzenie nie może jednak przywieść przedmiotu do obecności faktycznej i aktualnej. Na poziomie egologicznej wiadomości przedmiot aktualnie jawi się jako cele nie samoobecny, gdy kompleks sensualnych wrażeń jest nie tylko przeżywany, ale również intencjonalnie ujmowany, to znaczy gdy pusta intencja aktu myślowego osiąga naocznie pełni. Przeżywanie domniemywanego przedmiotu stanowi jedno zmysłowej „hyle” i intencjonalnej „morphe”<sup>7</sup>. Fenomenologiczne rozróżnienie na zmysłową „hyle” i intencjonalną „morphe” jest teoriopoznawczą odmianą Arystotelesowskiej opozycji pomiędzy materią a formą. Intencjonalna „morphe” stanowi o jedności istoty tkwiącej w wielu aktach spełnianych przez różne podmioty. Natomiast zmysłowa „hyle” powoduje ujednostkowanie intencjonalnej „morphe”, nadając jej status intencjonalności faktycznej i aktualnej, zlokalizowanej w strumieniu przeżywania egologicznej wiadomości. O ile bowiem puste domniemanie, rozumiane

<sup>4</sup> R. Ingarden: *Spór o istnienie wiata*. T. I. Warszawa 1987, s. 87-91.

<sup>5</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim. Badania z pogranicza antologii, teorii języka i filozofii literatury*. Przeł. M. Turowicz. Warszawa 1988, s. 180.

<sup>6</sup> E. Husserl: *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*. Księga pierwsza. Przeł. D. Gierulanka. Warszawa 1975, s. 269-275.

<sup>7</sup> Chodzi tutaj oczywiście o przedmiot spostrzeżenia zmysłowego. Schemat: treść naoczna - ujęcie intencjonalne odnosi się pierwotnie do aktów poznania zmysłowego. Husserl, formułując fenomenologiczną „zasadę wszystkich zasad”, głosząc, że rdłem uprawomocnienia wszelkiego poznania jest naoczność do wiadczenia - rozszerza jednak zakres pojęcia „naoczność” na tę sferę, którą zawsze określamy jako nienaoczną (por. E. Husserl: *Idee...*, op. cit., s. 73-74). Naoczność jest w fenomenologii rozumiana, zaznacza W. Chudy, jako „jakikolwiek charakter wypełnienia pustego domniemanie poznawczego” (W. Chudy: *Zagadnienie naoczności i aktów poznawczych*. „Roczniki Filozoficzne” 1981, t. 29, z. I, s. 223).

jako intencjonalna istota aktu<sup>8</sup>, mo e by identyczne w aktach spełnianych przez ró ne podmioty, o tyle domniemanie wypełnione naocznie jest uwi zione w subiektywno ci „hic et nunc” podmiotu, który aktualnie spełnia akty wiadomo ciowe.

Na poziomie fenomenologii kultury zarówno Ingarden, jak i Husserl wykraczaj poza intencjonalno „hic et nunc” egologicznej wiadomo ci. Z jednej strony dzieła kultury okre laj oni bowiem, nie przeprowadzaj c redukcji transcendentальной, jako wytwory podmiotów psychofizycznych, a z drugiej strony - jako przedmioty intersubiektywne, dost pne wielu podmiotom, oderwane od operacji monosubiektywnych. Dzieła kultury, rozumiane jako intersubiektywnie istniej ce przedmioty intencjonalne, nie mog by wyznaczone przez czyste prze ycia egologicznej wiadomo ci. Prze ycia te (w Husserlowskiej fenomenologii wypreparowane ze wiadomo ci empirycznej na mocy transcendentальной „epoche”, natomiast w Ingardenowskiej fenomenologii wkomponowane w mi sz psychofizycznego ycia podmiotu realnego<sup>9</sup>), stanowi c jedno zmysłowej „hyle” i intencjonalnej „morphe”, odznaczaj si intencjonalno ci faktyczn i aktualn , to znaczy wyznaczaj — jako intencje wypełnione naocznie - twory uwi zione w subiektywno ci „hic et nunc” podmiotu transcendentálního (noematy), b d podmiotu realnego (faktycznie istniej ce przedmioty intencjonalne). To, co faktyczne i aktualne - bez wzgl du na to, czy jest rozpatrywane przed dokonaniem „epoche”, czy po jej dokonaniu - idzie w parze z tym, co subiektywne. Zarówno przedmioty intencjonalne, jaki noematy-rozumiane jako odpowiedniki intencjonalno ci faktycznej i aktualnej - s tworami subiektywnymi, dost pnymi tylko temu podmiotowi, który aktualnie spełnia akty wiadomo ciowe.

Intersubiektywne przedmioty intencjonalne pojawiaj si w nast pstwie zerwania ródlowej wi z i czej intencji i naoczno . „Czy nie mo e si zdarzy , eby dwa odmienne prze ycia - pyta Ingarden - posiadały dokładnie takie same przedmioty przedstawieniowe resp. wyobra eniowe? Mogłoby tak by istotnie, gdyby przedmioty te n i e b y ł y wyznaczone przez pełn konkretn tre prze ycia i sposób jego spełniania przez podmiot, lecz jedynie przez domniemanie czysto my lowe, które Husserl w »Logische Untersuchungen« (por. V Unters., t. II) nazwał »intencjonaln istot « aktu wiadomo ci. Ta intencjonalna istota aktu mo e by bowiem taka sama w dwu ró nych aktach wiadomo ci. Gdy natomiast we miemy pod uwag pełn konkretn tre aktu wyobra eniowego i zgodzimy si , e ona to wyznacza »przedmiot wyobra eniowy«, wówczas przy dwu ró nych aktach istniej dwa odmienne przedmioty wyobra eniowe”<sup>10</sup>.

Intersubiektywne przedmioty intencjonalne s wi c wyznaczone przez puste domniemania my lowe. Co powoduje jednak „oczyszczenie” intencji z naoczno ci? Przecie w istot kultury jest wpisane odniesienie do realnych

<sup>8</sup> Wyra aj c si ci lej, intencjonaln istot aktu stanowi jego jako i materia. Jako decyduje o sposobie odniesienia aktu do przedmiotu (przedstawieniowym, s dowym itp. ). Natomiast materia to puste domniemanie my lowe, to znaczy ten moment aktu, który nadaje mu odniesienie do przedmiotu. Tak rozumianej materii nie mo na oczywi cie uto sami z materiałem hyletycznym.

<sup>9</sup> W refleksji o wiadomo ci Ingarden nie przeprowadza redukcji transcendentальной. Zob. R. Ingarden: *Spór o istnienie wiata*. T. 2, cz. 2, op. cit., s. 190.

<sup>10</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 42.

aktów wiadomo ciowych, które charakteryzują się intencjonalnie i faktycznie i aktualnie. Co powoduje zerwanie różnic między intencjonalnym „morphem” a zmysłowym „hylem”? Jak są możliwe intersubiektywne wytwory przedmiotów psychofizycznych?

Zagadnienie intersubiektywnego istnienia tworców kultury Ingarden podejmuje na gruncie filozofii literatury. Autor *Sporu o istnienie wiata* posługuje się terminem „dzieło literackie” w szerokim znaczeniu, obejmującym zarówno dzieła sztuki literackiej, jak i wypadki graniczne (przede wszystkim dzieła naukowe)<sup>11</sup>. Problem intersubiektywności dzieła literackiego przybiera w fenomenologii Ingardena formę pytania o warunek możliwości wiedzy dyskursywnej: „czy możliwe jest nauka jako twór zawierający wyniki poznawcze intersubiektywnie sprawdzalne”<sup>12</sup>.

W refleksji o literaturze Ingarden przyjmuje dwie perspektywy badawcze: fenomenologii statyczno-strukturalnej (opisowej) i fenomenologii „dynamicznej” (genetycznej). Po pierwsze, autor *Das literarische Kunstwerk*, stosując metodę eidetyczną, odsłania zarówno poziom funkcjonalny zalegający nad dziełem literackim od jego fundamentów istnienia, jak również - związki konieczne pomiędzy poszczególnymi warstwami tworzącymi dzieło literackie. Po drugie, Ingarden odsłania poziom genetyczny zalegający nad dziełem literackim od subiektywnych operacji podmiotu twórczego. Przy czym opisy fenomenologii genetycznej nie mają charakteru empirycznego. Na tym poziomie refleksji Ingarden przyjmuje również perspektywę eidetyczną, pytając o warunek konieczny ukonstytuowania się intersubiektywnie istniejących tworców.

## J ZYK A PISMO

Stopień uzależnienia fenomenów od aktualnie spełnianych aktów wiadomości stanowi w Ingardenowskiej fenomenologii kryterium klasyfikacji przedmiotów czysto intencjonalnych.

Z jednej strony Ingarden posługuje się terminem „przedmiot czysto intencjonalny”, mając na uwadze pochodne (oderwane od pierwotnych sensotwórczych aktów wiadomości) czysto intencjonalne odpowiedniki jednostek znaczeniowych - a więc warstw przedmiotów przedstawionych w czterowarstwowych dziełach literackich (zwłaszcza w dziełach sztuki literackiej oraz dziełach naukowych)<sup>13</sup>. Z drugiej strony w filozofii Ingardena termin ten oznacza ostatecznie ustalone, rozpatrywane całościowo wytwory aktów wiadomości (dzieła sztuki, dzieła naukowe, plany techniczne itp.)<sup>14</sup>. Zarówno pochodne, jak i ustalone przedmioty intencjonalne są wyznaczone przez intencje nie wypełnione naocznie. Autor *Sporu o istnienie wiata* określa je przecie jako struktury iterowalne, dostępne wielu podmiotom.

<sup>11</sup> R. Ingarden: *O poznawaniu dzieła literackiego*. W: Idem: *Studia z estetyki*. T. I. Warszawa 1966, s. 103.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 108.

<sup>13</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 190-191.

<sup>14</sup> R. Ingarden: *Spór o istnienie wiata*. T. 2, cz. I, op. cit., s. 190-191.

Pochodnym oraz ustalonym przedmiotom intencjonalnym Ingarden przeciwstawia pierwotne<sup>15</sup>. Pierwotne czysto intencjonalne przedmioty są uwiązane w intencjonalności „hic et nunc” podmiotu, który powołał je do istnienia, to znaczy są wyznaczone przez intencje wypełnione naocznie treści. Zachowują status faktów (rozumianych w sensie Hume’a), istnieją one efemerycznie: przemijają wraz z przeżyciami, które są ich źródłem. Istnienie faktów, jako istnienie „hic et nunc”, jest przypadkowe i niepowtarzalne. Sfera faktów subiektywnych (zarówno aktów wiadomości, jak i ich przedmiotów), obciążona przypadkowością psychicznego życia konkretnego indywiduum, jest niekomunikowalna. Pierwotne czysto intencjonalne przedmioty - rozumiane jako fakty wyznaczone przez pełną konkretną treść przeżycia oraz sposób ich spełniania przez podmiot psychofizyczny - „są - powiada Ingarden - tworem »subiektywnymi« w tym sensie, że w swej pierwotności są dostępne tylko jednemu podmiotowi wiadomości, temu mianowicie, który spełnia akty będące ich źródłem, i że w ich koniecznej przynależności do konkretnych aktów nie mogą się od nich uwolnić (... )”<sup>16</sup>.

Pochodne czysto intencjonalne przedmioty, w odróżnieniu od pierwotnych, odnoszą się jedynie pośrednio do aktów wiadomościowych - pomiędzy aktem a przedmiotem aktu wkrada się językowa mediacja. To właśnie dzięki tej mediacji pochodne przedmioty intencjonalne zostają „uwolnione od bezpośredniego kontaktu z aktualnie spełnianymi aktami wiadomości”<sup>17</sup>. Przedmioty te „są - pisze Ingarden - »intersubiektywne«: mogą być pomylane lub uchwycone jako identycznie to samo przez różne podmioty wiadomości. Podstawą tego jest to, że słowa (zdania), a szczególnie znaczenia słów (sensy zdań) są intersubiektywne”<sup>18</sup>. Język, pojmowany jako zespół brzmień obdarzonych znaczeniami (warstwa brzmieniowa i znaczeniowa w dziele sztuki literackiej oraz w dziele naukowym), nie jest określony przez Ingardena jako zewnętrzny, całkowicie przypadkowy, faktyczny wskaźnik pozajęzykowych obiektów, ale jako ich wewnętrzny warunek możliwości. Znaczenia konstytuują przedmioty na mocy wtórnych intencji, nadanych im przez pierwotne sensotwórcze akty wiadomościowe - odrywając je od subiektywności „hic et nunc” indywiduum psychofizycznego. Wprawdzie Ingarden zaznacza, że czyste myślowe domniemanie, stanowi intencjonalną istotę aktu, może wyznaczać twory intersubiektywne, ale bez obiektywizacji, jak umówił język, korelaty przeżycia intencjonalnych pozostałyby nadal zamknięte w sferze egologicznej wiadomości podmiotu realnego, a więc zachowałyby status pierwotnych czysto intencjonalnych przedmiotów. „Otóż »intencjonalna istota« aktu myślowego wyznacza resp. jest dostosowana do sensu odpowiedniego tworu językowego (resp. logicznego). To samo znaczenie odpowiada takim samym domniemaniom

<sup>15</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 190-192. Z tej przyczyny nie można się zgodzić z G. Künigem, który przypisuje Ingardenowi pogląd, że dzieła sztuki są, w odróżnieniu od noematów, faktycznie istniejącymi przedmiotami intencjonalnymi. Küning nie odróżnia ustalonych przedmiotów intencjonalnych od pierwotnych. Zob. G. Küning: *Nowe spojrzenie na rozwój filozoficzny Husserla*. Przeł. M. Skwiesicki. W: *Fenomenologia Romana Ingardena*. Wydanie specjalne „Studiów Filozoficznych”. Warszawa 1972, s. 155-156.

<sup>16</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 191.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem.

czysto mylowym różnic aktów i dopiero to znaczenie wyznacza przedmiot przedstawiony. Innymi słowy: to samo przedmiotu przedstawionego w dziele literackim jest uwarunkowana przez to samo znaczenia<sup>19</sup> - pisze autor *Das literarische Kunstwerk*.

Ingarden przyjmuje Husserlowską koncepcję wyrażenia. W *Badaniach logicznych* Husserl aktom nadającym sens wyrażeniom językowym (*sinngebende Akte*) przeciwstawia akty wypełniające (*erfüllende Akte*), w których nadane znaczenie wyrażenia uzyskuje naocznie pełni<sup>20</sup>. Oprócz intencji znaczeniowych i aktów wypełniających znaczenie w każdym wyrażeniu można wyróżnić fenomen fizyczny, „w którym wyrażenie konstytuuje się od swojej strony fizycznej (... )”<sup>21</sup>. Dzięki aktom nadawania znaczenia (intencjom znaczeniowym) wyrażenie jest czymś więcej niż pustym dźwiękiem: funkcjonuje ono jako znak o własnym sensie. Tak rozumianego wyrażenia nie można więc utożsamiać z dźwiękami rozbrzmiewającymi „hic et nunc”. W *Badaniach logicznych* Husserl wyróżnia konkretne twory brzmieniowe i wyrażenia „in specie”<sup>22</sup>. Wyrażenie „in specie”, w odróżnieniu od przelotnych dźwięków, jest tworem iterowalnym, to znaczy powtarza się jako identycznie to samo bez względu na faktyczne okoliczności mówienia. Też o nieredukowalności wyrażenia do konkretnych twórców brzmieniowych Husserl rozwija w *Ideach czystej fenomenologii*, określając wyrażenie jako intencjonalne „medium”, które odbija co do formy i treści warstw sensu przed-ekspresywnego<sup>23</sup>.

Ingarden, podobnie jak Husserl, zaznacza, że wyrażenia nie można zredukować do konkretnych, realnie istniejących twórców brzmieniowych: „To, co słyszy jako zewnętrzny »wyraz«, jako ujawnienie jednego i tego samego znaczenia w różnych wypadkach stosowanego, nie może być (... ) indywidualnym realnym przedmiotem lub realnym zdarzeniem czy też procesem jednorazowo się dokonującym”<sup>24</sup>. Autor *Sporu o istnienie wiata* odróżnia typowe postaci brzmieniowe od konkretnego, zmiennego materiału głosowego, w którym te postaci się przejawiają. Typowe postaci brzmieniowe są twórcami iterowalnymi. Nie mogą więc one istnieć realnie: „Albowiem to, co realne, z istoty swej nie może występować jako identycznie to samo w wielu realnych indywidualach lub indywidualnych zdarzeniach”<sup>25</sup>. Brzmienia słowne nie są również bytowo autonomicznymi przedmiotami idealnymi. Zachowują one bowiem status twórców iterowalnych w obrębie określonego języka, a więc są identyczne jedynie w stosunku do zmiennego materiału głosowego, w którym się prezentują. To właśnie dzięki powtarzalności typowych postaci brzmieniowych rozpoznajemy to samo znaczenie bez względu na faktyczne okoliczności mówienia.

W istotnych postaciach brzmieniowych jest wpisane odniesienie do aktualnej intencji znaczeniowej. Podmiot wiadomy aktualnie spełnia określony akt syg-

<sup>19</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>20</sup> E. Husserl: *Wyrażenie i znaczenie*. Przeł. I. Krośka. „Roczniki Filozoficzne” 1980, t. 28, z. I, s. 16-17.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>23</sup> E. Husserl: *Idee...*, op. cit., s. 407.

<sup>24</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 63-64.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 61.

nitywny, nadaj c znaczenie fenomenom fizycznym (d wi kom), to znaczy przekształcaj c empiryczny materiał głosowy w brzmienie słowa. Intencjonalno , któr charakteryzuje si brzmienie wyst puj ce w funkcji znaczenia, jest intencjonalno ci wtórñ , u yczon mu przez odpowiedni akt sygnitywny.

Podmiot wiadomy nie mo e jednak poprzesta na intencjonalnym o ywieniu fenomenów fizycznych, ale p o w i n i e n również spełni akt wypełniaj cy znaczenie, aktualizuj c odniesienie przedmiotowe tkwi ce w tworach j zykowych<sup>26</sup>. ródlowa jedno intencji i naoczno ci stanowi w fenomenologii „telos” j zyka. Wypełnienie pustej intencji ródlowym do wiadczeniem dokonuje si - zdaniem Ingardena - w ywej mowie. W sferze komunikacji j zykowej - rozumianej jako faktyczna, aktualna, intencjonalna wi ł cz ca podmioty mówią ce - nie ma bowiem pustych znacze , okre lonych jako odpowiedniki aktów sygnitywnych. W ywej mowie intencja znaczeniowa jest zakorzeniona w ge cie, postrzeganiu: „Mówienie jest - pisze Ingarden - zawsze zachowaniem si pewnego człowieka (... ). Wytwarzane lub przynajmniej u ywane przeze w mówieniu tworzy j zykowe wi si bezpo rednio z tym człowiekiem i z aktualnym poło eniem, w jakim si on znajduje, stanowi c jakby człon ostateczny, a zarazem i jakby wynik procesów w nim si rozgrywaj cych, a w szczególno ci jego zachowania si ”<sup>27</sup>. Innymi słowy, w ywej mowie intencja znaczeniowa osi ga naoczñ pełni .

W Ingardenowskiej fenomenologii ostateczñ obiektywizacj sensu jest pismo - a nie j zyk (brzmienia o ywione aktualñ intencj znaczeniow ). Na poziomie dyskursu j zykowego (mówionego) puste intencje znaczeniowe zlewaj si z aktami wypełniaj cymi znaczenie. Akty sygnitywne wyznaczaj wprawdzie intersubiektywne sensory, ale bez ostatecznej obiektywizacji, jak umo liwia pismo, sensory j zykowe pozostałyby nadal uwi zione w intencjonalno ci „hic et nunc” podmiotu mówią cego lub wspólnoty podmiotów mówią cych, a wi c zachowałyby status tworów wypełnionych naoczñ tre ci .

Ingarden twierdzi, e zdania tworzą ce dzieło literackie, w odró nieniu od wyraż e pojawiaj cych si w ywej mowie, wyst puj w formie pustej intencjonalno ci, to znaczy intencjonalno ci nadanej im przez sygnitywne akty podmiotu twórczego<sup>28</sup>. Nie aktualizuj wi c one swojego odniesienia przedmiotowego. Z tej przyczyny przedmioty przedstawione w dziele literackim s przedmiotami jedynie domniemanymi (obecnymi wirtualnie), a nie przedmiotami danymi naocznie (obecnymi faktycznie i aktualnie). Sensy j zykowe autor *Das literarische Kunstwerk* okre la jako sensory nie wypełnione naoczñ tre ci , przeciwstawiaj c je jednocze nie wypełnionym, danym intuitywnie sensom noematycznym<sup>29</sup>. Warunkiem tak rozumianego j zyka jest pismo. To wła nie pismo zrywa ródlow wi ł cz c akty sygnitywne i akty wypełniaj ce znaczenie, uwalniaj c korelaty aktów sygnitywnych (sensy j zykowe) od kontaktu z prze yciaami aktualnie spełnianymi przez podmiot mówią cy. Znaczenie nie zakorzenione w zewn trzno ci pisma

<sup>26</sup> Intencja znaczeniowa nie wypełniona naoczñ tre ci nie aktualizuje swojego odniesienia przedmiotowego. Por. E. Husserl: *Wyra enie i znaczenie*, op. cit., s. 17.

<sup>27</sup> R. Ingarden: *O poetyce*. W: Idem: *Studia z estetyki*, op. cit., s. 300.

<sup>28</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 157-158, 418.

<sup>29</sup> R. Ingarden: *Zagadnienie konstytucji i sens rozważ ania konstytucyjnego u Edmunda Husserla*. W: Idem: *Z bada nad filozofi współczesñ*. Warszawa 1963, s. 520, 526.

zachowuje status intencji wypełnionej naocznie, osadzonej w istniejącej efemerycznie subiektywnie, wraz z którymi przemija. Pismo konstytuuje się w sensie, odrywając je od pierwotnych intencji znaczeniowych.

Istotą znaków graficznych Ingarden określa na poziomie fenomenologii opisowej. Pojęcie „pisma” nadaje on podwójny sens<sup>30</sup>. Z jednej strony posługuje się tym pojęciem, mając na uwadze realny materiał pisemny, który stanowi indywidualne napisy, występujące w pełni swego konkretnego uposażenia („kupki atramentu” bądź określenia ilości czernidła drukarskiego na papierze). Napisy te nie wchodzi jednak w skład dzieła literackiego, ale tworzą jego fizyczny fundament istnienia. Z drugiej strony realnemu materiałowi pisemnemu Ingarden przeciwstawia znaki pisarskie, typowe jako ci postaciowe konkretnych napisów. Znaki pisarskie to symbole graficzne występujące w funkcji reprezentacji brzmień słownych. One również nie wchodzi w skład dzieła literackiego, ale odgrywają doniosłą rolę w procesie jego konkretyzacji.

To, co na poziomie fenomenologii opisowej jawi się jako faktyczna inkorporacja językowa, zewnętrzna reprezentacja mowy, fundament dalszego istnienia dzieła literackiego już po jego utworzeniu — jest na poziomie fenomenologii genetycznej rozumiane jako inkorporacja konstytuująca sensy, wewnętrzny warunek możliwości dzieła literackiego jako ustalonego przedmiotu intencjonalnego. Rozróżnienie na inkorporację faktyczną i konstytuującą ma w fenomenologii wyłeczny status metodologiczny. Innymi słowy, inkorporacja konstytuująca nie jest niczym innym niż inkorporacja faktyczna. Chodzi tutaj jedynie o różnicę poziomów refleksji.

## PISMO A KOMUNIKACJA

Ingarden operuje rozróżnieniem naturalnego (rozumianego w sensie dosłownym) oraz wynaturzonego (rozumianego w sensie metaforycznym) pisania i czytania<sup>31</sup>. Rozróżnienie to jest pogłosem platońskiej idei podwójnego grawerowania - sztucznej, wynaturzonej techniki zapisu oraz naturalnej, boskiej inskrypcji<sup>32</sup>. Z jednej strony Platon nadaje „pismu” sens dosłowny, określając je jako zewnętrzną zapis sensu na zmysłowym podłożu. Zło pisma pochodzi z zewnętrznej, wynaturzonej techniki zapisu niszczy pamięć, osłabia myślenie, wprowadza nieobecność, mierzwi, bezruch. Z drugiej strony w dyskursie Platona kategoria „pisma” funkcjonuje jako metafora. Chodzi oczywiście o pismo naturalne - wewnętrzną zapis prawdy w duszy ludzkiej. Tak rozumiane pismo ma naturę pneumatologiczną - jest bezpośrednio związane z logosem.

Platońska opozycja: dosłowny - metaforyczny sens pisma pojawia się w Ingardenowskiej fenomenologii w formie odwróconej, ale nie zdekonstruowanej.

<sup>30</sup> Rozróżnienie na typowe znaki pisarskie i konkretny materiał pisemny pojawia się w następujących tekstach Ingardena: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 58-59, 447-452; *O poznawaniu dzieła literackiego*, op. cit., s. 13-16; *W sprawie budowy dzieła literackiego. Profesorowi Markiewiczowi w odpowiedzi*. „Pamiętnik Literacki” 1964, z. I, s. 194-197.

<sup>31</sup> R. Ingarden: *Z teorii języka*. W: Idem: *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*. Warszawa 1972, s. 34.

<sup>32</sup> Platon: *Fajdros*. Przeł. Wł. Witwicki. Warszawa 1958, s. 120-124; Idem: *Fileb*. przeł. Wł. Witwicki. Warszawa 1991, s. 51-52.



Dekonstrukcja tej opozycji polega bowiem - zaznacza Derrida<sup>33</sup> - nie na odwróceniu hierarchicznej relacji między tym, co dosłowne i tym, co figuratywne, ale na uznaniu właściwego sensu pisma za metaforyczny. Natomiast Ingarden z jednej strony degraduje do poziomu znaczenia dosłownego to, co Platon określa metaforycznie, a z drugiej strony podnosi do rangi metafory dosłowny sens pisma wynaturzonego z Platonskiego *Fajdrosa*.

W Ingardenowskiej fenomenologii stopie nieobecności nadawcy i odbiorcy w procesie komunikacji językowej jest kryterium rozróżnienia na naturalne i wynaturzone pisanie oraz czytanie. Nieobecność adresata podczas pisania lub nieobecność autora podczas czytania może być nieobecnością w horyzoncie aktualnego spostrzegania. Przy czym nadawca i odbiorca są określani empirycznie jako konkretne podmioty psychofizyczne. Nieobecność przybiera form oddalonych obecności. Pisanie jest wówczas odmianą mówienia, natomiast czytanie - odmianą słuchania. „Normalne” pisanie, jako warunek „normalnego” czytania, jest więc wytwarzaniem trwałych, nie wyczerpujących się w chwili zapisu znaków, które funkcjonują w realnym, skończonym, empirycznie określonym kontekście komunikacyjnym.

Nie zawsze jednak nadawca tekstu pisanego oraz jego odbiorca są określani empirycznie. Teksty funkcjonujące poza realnym kontekstem komunikacyjnym Ingarden określa jako przypadki teratologiczne: „Wprawdzie czasem przy pisaniu czytelnik jest fikcyjny lub nieznan (a czasem czytelnikiem mam by ja sam, gdy »sobie« co notuj). Takie przy czytaniu czasem »autor« jest nieznan lub identyczny z czytelnikiem. Ale są to wypadki »nienormalne«, to wynaturzone czytanie i pisanie. Możliwe na to - jak się dzieje - powiedzcie, że w takim »normalnym« wypadku dochodzi do nadawania albo odbierania za pośrednictwem języka jakiejś informacji (wiadomości) - w tym wypełnia się funkcja komunikatywna (powiadania) języka”<sup>34</sup>.

Tekstem pisanym, którego nie można traktować jako utrwalonego, komunikatywnego aktu mowy jest - zdaniem Ingardena - dzieło literackie. Z jednej strony jest ono pisane „nie tylko dla czytelnika, który »actualiter« przy pisaniu jest dla autora nieobecny, ale co więcej - dla czytelnika na ogół nieznanego”<sup>35</sup>. Z drugiej strony „może je czytać ktokolwiek i wiele razy w różnych znacznie zmienionych warunkach w stosunku do tych, w jakich dzieło niegdy powstało”<sup>36</sup>.

Z punktu widzenia teorii komunikacji dzieło literackie jest przypadkiem teratologicznym.

Teratologiczność literatury (pojmowanej w sensie szerokim) ma w Ingardenowskiej fenomenologii wymiar logiczny, a nie psychologiczny (empiryczny). Dzieło literackie nie jest przypadkowym odchyleniem od uniwersalnych norm mowy komunikatywnej. Ingarden nawiązuje do Husserlowskiej koncepcji znaczenia logicznego. W *Badaniach logicznych* Husserl wyklucza z zakresu czystej logiki wszelkie zjawiska komunikacji pomiędzy podmiotami mówiącymi. „(...) w mowie komunikatywnej wszystkie wyrażenia pełni funkcję oznak”<sup>37</sup> - powiada twórca fenomenologii. Autor *Badania logicznych* posługuje się terminem „oznaka”, mając

<sup>33</sup> J. Derrida: *De la grammatologie*. Paris 1967, s. 27.

<sup>34</sup> R. Ingarden: *Z teorii języka*, op. cit., s. 34.

<sup>35</sup> R. Ingarden: *O poetyce*, op. cit., s. 307.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 306.

<sup>37</sup> E. Husserl: *Wyraźność i znaczenie*, op. cit., s. 13.

na uwadze zarówno faktyczne wskazywanie, jak i empiryczne wnioskowania. Oznaki, jako realne wskaźniki, wskazują na pewien fakt, nie wyrażają żadnego sensu. Z kolei empiryczne wnioskowania są uwiarygodnione w faktyczności „hic et nunc” przekonania określonych jako przeżycia psychiczne: przekonanie o istnieniu jednej rzeczy motywuje empirycznie (a więc w sposób przypadkowy) przekonanie o istnieniu drugiej. Ten typ wnioskowania uzyskuje prawomocność przez odniesienie do naturalnej przyczynowości rozumianej jako wiązanie pomiędzy realnymi bytami.

Z jednej strony wyrażenie występuje w wyżej mówionej w charakterze oznak funkcjonujących w realnym kontekście komunikacyjnym, a więc podlegających prawom naturalnej przyczynowości. Językowe oznaki, zawierając moment intencjonalnego skierowania do kogoś, są dla słuchacza zarówno empirycznymi wskaźnikami aktualnych, sensotwórczych przeżyć mówiącego, jak i podstawą wnioskowania o innych jego przeżyciach (uczuciach, stanach psychicznych) należących do intencji komunikacyjnej.

Z drugiej strony bycie oznak jest dla wyrażenia tylko przypadkowości. Husserl odróżnia funkcję znaczeniową języka od komunikatywnej. Jedyne w wyżej mówionej - podkreśla twórca fenomenologii - „z funkcji znaczeniowej łączą się funkcje komunikatywne: myślenie ma być nie tylko wyrażone w postaci znaczenia, lecz ma być też przekazane za pośrednictwem powiadamiania, to zaś jest oczywiście możliwe tylko w rzeczywistym mówieniu i słuchaniu”<sup>38</sup>. Do powiadamiania należy to, co jest zawarte w wypowiedzi jako fakcie psychologicznym - a więc zarówno konkretne intencje znaczeniowe podmiotu mówiącego, jak i inne przeżycia, które słuchacz przypisuje osobie mówiącej na podstawie środków ekspresji charakterystycznych tylko dla języka mówionego (intonacji, tonu wypowiedzi). Natomiast znaczenie, określone w *Badaniach logicznych* jako idealne „species” konkretnych intencji znaczeniowych, jako logiczne jest do wyrażenia - jest identyczne bez względu na faktyczne okoliczności mówienia i słuchania. „Funkcja komunikatywna - pisze Husserl - jest tylko rodzajem pomocniczym dla funkcji znaczeniowej”<sup>39</sup>. W strukturze możliwości wyrażenia jest zawarta możliwość funkcjonowania poza realnym kontekstem komunikacyjnym. Możliwość realizują „de facto” wyrażenie występuje w „samotnym życiu psychicznym”. „Dotychczas rozpatrywaliśmy - pisze autor *Badania logicznych* - wyrażenie w ich funkcji komunikatywnej, której rysem istotnym jest to, że wyrażenie oddziałuje jako oznaki. Ale wyrażeniom przypada wielka rola w życiu psychicznym nie przekazywanym we wzajemnym obcowaniu. Jest rzecz jasna, że zmiana funkcji nie narusza tego, co wyrażenie czyni wyrażeniami. Takie i tutaj mają one swoje znaczenia, i to znaczenia te same, co w wymianie słów. Słowo przestaje być słowem tylko wtedy, gdy nasze zainteresowanie skierowane jest wyłącznie na stronę zmysłową, na słowo jako twórcę jedynie dźwiękowy. Ilekroć jednak wyjemy w rozumieniu słowa, wówczas słowo co wyraża, i wyraża to samo bez względu na to, czy jest do kogo skierowane, czy nie”<sup>40</sup>. Wyrażenie językowe pojawiające się na poziomie „samotnego życia psychicznego” funkcjonuje wprawdzie poza realnym kontekstem komunikacyjnym, ale są jednocześnie uwiarygodnione w intencjonalności „hic et nunc” podmiotu wiadomego, to znaczy - w sferze jego naocznych przedstawień.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 14-15.

Ingarden rozwija Husserlowski projekt krytyki komunikatywno-psychologicznej koncepcji języka. Bezkrytyczne uprzywilejowanie mowy komunikatywnej idzie zawsze w parze - zdaniem Ingardena - z psychologizmem. Na przykład językoznawstwo: przedmiotem językoznawstwa jest językowa mowa, to znaczy „język w faktycznym ujęciu, w mówieniu”<sup>41</sup>. „Wskutek tego - dowodzi autor *Sporu o istnienie wiata* - językoznawca skłonny jest czy sto przechodzi od ujętych w językowej mowie twórczych do samego ich ujęcia, a stąd do myślenia w sensie procesu psychicznego, nie u wiadomości o sobie przy tym do wyrażenia różnic między tworem językowym a związanymi z jego ujęciem procesami psychicznymi”<sup>42</sup>. Psychologizm jest więc naturalną konsekwencją fonocentryzmu. Ponadto językoznawca określa język jako system znaków, bezpodstawnie rozszerzając zakres działania praw naturalnej przyczynowości z płaszczyzny realnego do wiadczenia na płaszczyźnie językowej: „To, co jest funkcją znakowania: uzasadnianie egzystencji czegoś drugiego przez własną egzystencję, odpada przy znaczeniach słów. Słowem posługujemy się nie dlatego, aby się przekonać o istnieniu realnym przedmiotów oznaczanych przez nie. Mówimy językiem, aby wywołać z niczego wiat fikcji”<sup>43</sup>.

Twory językowe występują w językowej mowie pełni - zdaniem Ingardena<sup>44</sup> - trzy funkcje: komunikatywną (zawierając moment intencjonalnego skierowania do kogoś, powiadamiając o intencjach mówcy i wywołując akty psychicznego rozumienia u słuchacza), wyrażeniową (na podstawie tonu wypowiedzi uzewewnętrzniając stany psychiczne podmiotu w chwili mówienia), przedstawieniową (konstruując przedmioty poza językowe na mocy wtórnej intencjonalności zawartej w jednostkach znaczeniowych). Wyrażenia językowe, rozumiane jako struktury iterowalne, niesprowadzalne do realnych zdarzeń, jedynie przypadkowo funkcjonują w empirycznym, skończonym kontekście. Zachowują więc one możliwość oderwania się od faktycznej obecności komunikacyjnej. Możliwość realizują „de facto” twory językowe występują w dziele literackim. Ingarden, w przeciwieństwie do Husserla, istotnie wyrażenia językowego odsłania na poziomie dzieła literackiego. W odróżnieniu od wyrażenia pojawiających się w „samotnym ujęciu psychicznym”, zdania tworzące dzieło literackie odznaczają się czystą intencjonalnością, to znaczy intencjonalnością nie wypełnioną naocznie treścią. W odróżnieniu od wyrażenia występujących w językowej mowie, pełni one jedynie funkcję przedstawieniową<sup>45</sup>. Z jednej bowiem strony utrwalone twory językowe są pozbawione momentu intencjonalnego skierowania do kogoś. Z drugiej strony dzieło literackie jako ustalony przedmiot intencjonalny jest tworem iterowalnym, a przez

<sup>41</sup> R. Ingarden: *O poetyce*, op. cit., s. 301.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> R. Ingarden: *Z teorii języka*, op. cit., s. 45.

<sup>44</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 172; Idem: *O poetyce*, op. cit., s. 298-301; Idem: *Z teorii języka*, op. cit., s. 98-99.

<sup>45</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 171-179; Idem: *O poetyce*, op. cit., s. 301-308. W odniesieniu do dzieł sztuki literackiej Ingarden wprowadza rozróżnienie na realny i wewnętrzny kontekst komunikacyjny. Twory językowe oderwane od faktycznej obecności komunikacyjnej mogą wtórnie pełnić funkcję wyrażeniową bądź komunikatywną w obrębie wiata przedstawionego dzieła sztuki literackiej. Zob. R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 97-98; Idem: *O poetyce*, op. cit., s. 306.

to oderwanym od pierwotnej intencji znaczeniowej, wkompowanej w wiadomo „hic et nunc” podmiotu twórczego. To wła nie pismo uwalnia twory j zykowe wyst puj ce w dziele literackim od bezpo redniej obecno ci komunikacyjnej: „Gdy dzieło literackie, w szczególno ci dzieło sztuki literackiej, zostało »napisane« i jako gotowe ogłoszone drukiem, zostaje ono oderwane od podło a wytwarzaj cego je prze ycia twórczego artysty lub zespołu takich prze y . Mo na je teraz czyta w nieobecno ci autora, znacznie po powstaniu dzieła, a nawet po mierci autora. I mo e je czyta ktokolwiek i wiele razy w ród znacznie zmienionych warunków od tych, w jakich dzieło niegdy powstawało”<sup>46</sup>.

Ingarden podejmuje problem istnienia dzieła literackiego w warunkach nieobecno ci podmiotów psychofizycznych. Dzieło literackie okre la on jako byt potencjalny nie tylko ze wzgl du na nieobecno intencjonalno ci „hic et nunc” podmiotu twórczego, ale równie ze wzgl du na to, e sensy zda je tworzc ce nie s aktualnie domniemywane przez realnego czytelnika. Wprowadzaj c poj cie „konkretyzacji poprawnej”, autor *Das literarische Kunstwerk* zakłada, e dzieło literackie jest czytelne pod nieobecno jakiegokolwiek podmiotu psychofizycznego<sup>47</sup>. Idea konkretyzacji poprawnej, rozpatrywana poza jej kontekstem teleologicznym<sup>48</sup>, oznacza czyst mo liwo rozumienia sensów ze wzgl du na podmiot transcendentálny. W struktur dzieła literackiego Ingarden wpisuje model komunikacji wirtualnej, zwi zanej z mo liwo ci pisma. Pismo, powoduj c „mier ” pisz cego i czytaj cego, odsłania poziom transcendentalnej zale no ci sensów j zykowych od czystej intencji aktu my lowego. Nieobecno , któr wprowadza pismo, jest wi c faktyczn nieobecno ci podmiotu realnego (jego mierci naturaln ), nie rozci ga si natomiast na podmiot transcendentálny (czyste Ja)<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> R. Ingarden: *O poetyce*, op. cit., s. 305-306.

<sup>47</sup> R. Ingarden: *O poznawaniu dzieła literackiego*, op. cit., s. 221-223.

<sup>48</sup> W Ingardenowskiej fenomenologii teleologiczny wymiar idei konkretyzacji poprawnej stanowi koncepcja poj idealnych. Poj cia idealne s bowiem apriorycznym i teleologicznym warunkiem intersubiektywnej identyczno ci zda tworzc ych dzieło literackie. Por. R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 138-141, 443-447.

<sup>49</sup> Tak rozumiany podmiot transcendentálny konstituuje si wi c w pi mie - a nie w medium autorefleksji. Na poziomie fenomenologii wiadomo ci to, co transcendentálne idzie w parze z tym, co faktyczne i aktualne (wiadomo jako jedno zmysłowej „hyle” i intencjonalnej „morphé”), natomiast na poziomie fenomenologii kultury - z tym, co wirtualne („wiadomo ” jako intencjonalna „morphé” prze y , oderwana od ich zmysłowej „hyle”). W Ingardenowskiej fenomenologii literatury poj cie „podmiotu transcendentálnego” odnosi si zarówno do autora, jak i czytelnika. W tekstach Ingardena nazwa „autor” ma trzy znaczenia. Po pierwsze, „autor” to realny sprawca dzieła. Po drugie, „autor” to podmiot przedstawiony w dziele (narrator, podmiot liryczny). Po trzecie, „autor” to podmiot sprawczy przynale ny do dzieła, wyznaczony intencjonalnie przez zdania tworzc ce dzieło. Tak rozumiany autor (autor w trzecim znaczeniu) mo e by okre lony zarówno na poziomie intencjonalnej struktury dzieła literackiego, jak i jego zawarto ci: „Przynale y on do dzieła wła nie dlatego, e po pierwsze, dzieło sztuki nie jest przedmiotem samoistnym i bytowo pierwotnym, lecz jest przedmiotem bytowo pochodnym (jest wyra nie wytworem czym ) i bytowo niesamoistnym, a po wtóre dlatego, e dzieło to nosi na sobie lady działalno ci i osobowo ci swego twórcy” (*O ró nych rozumieniach „Prawdziwo ci” w dziele sztuki*. W: R. Ingarden: *Studia z estetyki*, op. cit., s. 409). Na poziomie intencjonalnej struktury dzieła literackiego podmiot sprawczy jest wi c rozumiany jako czyste Ja, natomiast na poziomie jego zawarto ci - jako osoba. To, co dotyczy autora odnosi si równie do czytelnika. Czytelnik wirtualny mo e by okre lony, podobnie jak podmiot sprawczy, na dwóch poziomach dzieła literackiego: na poziomie zawarto ci (jako idealny czytelnik

Dzieło literackie - rozumiane jako twór wyznaczający ide konkretyzacji poprawnej, jako model wirtualnej powtarzalności i identycznego sensu różłowego, zdeponowanego przez twórcę w piśmie - nie jest nigdy aktualnie obecne dla siebie samego. Właściwym uzupełnieniem dzieła literackiego są faktyczne konkretyzacje czytelnicze. Stosunek między dziełem literackim a jego konkretyzacjami może być rozumiany jako stosunek między korelatami aktów sygnitywnych a korelatami aktów wypełniających znaczenie: „Sensy zdarzenia w konkretyzacji rzeczywiście uchwycone resp. pomylane. Nie pozostają one już w formie jedynie nadanej czy ujętej intencjonalności, która jest istotna dla warstwy znaczeniowej samego dzieła literackiego, lecz zostają jakby przejęte przez czytelnika ze słów (lub zdarzenia) i rzeczywiście przez niego aktualnie domniemane”<sup>50</sup>.

Ingarden zaznacza, że dzieło literackie „ujęte”, gdy ujawnia się w mnogości konkretyzacji dokonywanych przez podmioty realne<sup>51</sup>. Dzieło literackie „ujęte” w konkretyzacjach jest modelem faktycznej i aktualnej powtarzalności i intersubiektywnie identycznego sensu. Jeżeli różłowy sens zdarzenia zdeponowanych przez twórcę w piśmie nie jest reaktualizowany przez czytelnika, to dzieło „umiera śmiercią naturalną”<sup>52</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

W Ingardenowskiej fenomenologii pojęcie „pisma” ma sens ambiwalentny.

Z jednej strony Ingarden określa pismo nie tylko jako zewnętrzny reprezentant mowy, ale również jako ostateczny obiektywizujący sensu. To właśnie pismo, powodując unieobecnienie podmiotów realnych, uwalnia korelaty aktów senso-twórczych od bezpośredniego kontaktu z przeżyciami wiadomości egologicznej. Pismo jest więc ostatecznym warunkiem ukonstytuowania się sensów językowych.

Z drugiej strony istotę pisma Ingarden określa w ramach teleologicznego schematu: intencja - naoczność. Fenomenologicznemu rozróżnieniu na czystą intencję i naoczność można nadać sens ontologiczny. Wypełnienie intencji naoczności jest wówczas rozumiane jako absolutna jednoistota (powtórzenia) i faktu (obecności „hic et nunc”). różłowa jednoistota (ousia), określonej jako możliwość bytu, i istnienia w sensie aktualności (*parousia*) stanowi w fenomenologii „telos” kultury. Pismo zrywa tę jednoistotę, oddalając jedynie przypadkowo i doraźnie ostateczne ziszczenie się wirtualnej istoty w bycie obecnym (*on*). Jedyną prawą i faktu (intencji i naoczności) przywraca w fenomenologii Ingardena „realiter” konkretyzacja. Teleologiczne pragnienie zamknięcia istoty (powtórzenia) w „ujętej obecności” ożywia fenomenologię jako metafizykę.

o odpowiedniej kulturze literackiej) i na poziomie intencjonalnej struktury (jako czyste Ja). Na temat różnic między zawartością a strukturą przedmiotów intencjonalnych zob. R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 181-190; Idem: *Spór o istnienie wiata*. T. 2, cz. 1, op. cit., s. 195-203.

<sup>50</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 418.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 423-437.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 436.